Hod II. Wiłnia 3 Studnia 1914 hodu. № 1.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Piotra Prosty.

Nowahodnija dumy.

I znoŭ adzin hod adyszoŭ u wiecznaść... Idzieć nowy, —niewiadamy, nierazhadany, tajamniczy...

A na jahonaje spatkańnie pryhataŭlajucca ŭsie, — i szczaśliwyje i biazdolnyje, i staryje i małyje. Usim ciśniecca na wuszy pytańnie: jaki jon dla nas budzie, hety nowy hod?...

Niejakaja siła mahutnaja i niawiedamaja niawolić kożnaho da abrachunku z samim saboj. Pierad waczyma duszy prachodzić minuczyna z usimi swaimi radaściami i wiasiellam, z usim swaim horam i biadoj. Ustajuć pierad sumleńniem czaławieka jaho dumki i żadańnia; jon widzić jasna, jak razwiejalisia jahonyje nadziei i jak upali jahonyje ideały, bytcam zamki napawietrenyje, bytcam sny pieknyja i ŭłudnyje... Jon liczyć zahublenyje napraśnia siły i zmarnawanyje chwili darahoho czasu...

A razam z swajej indywidualnaj minuczynaj ustajeć pierad waczyma duszy supolnaja minuczyna rodnaho kraju i bratniaho narodu. Szto daŭ nam hod minuły?...

I my sionia, ŭ chwili abrachunku, źwiertajemsia wokam duszy da taho, szto nam, Biełarusam, prynios hod stary i starajemsia ŭhadać, szto daść nam nowy i czaho nam ad jaho czakać...

My sionia majem prawa cieszycca. Hod stary daŭ nam mnoha,—jak na naszy słabyje siły, dŭża mnoha!—Jon daŭ nam nowuju hazetu, a ŭ joj nowuju placoŭku pracy dla sprawy adradzeńnia. Jon uzbudziŭ nowyja siły, szto dahetul, niepaznanyje i niawykarystywanyje, cicha spali ŭ łonie narodu. Usio bolsz i bolsz waruchajecca narod. I choć wielizarnyja masy jahonyja jeszcze nia skinuli z siabie nawiejanaj cełymi wiekami dramoty, ŭsioż tyki czuć nia z każnym dniom pawialiczywajecca liczba tych, szto zrazumieli patrebu nowaho żyćcia i śmieła podniali swoj hołas za wialikuju sprawu adradzeńnia. Pole pracy ŭżo paszyryłosia, pracaŭnikoŭ adważnych i achwoczych prybyło, a razam z ich radami ŭzrasła i nadzieja na lepszuju buduczynu. Usio bolsz i bolsz szyrycca i ŭkareniwajecca ŭ narodzie prakanańnie, szto tak żyć jak dahetul żyłosia, dali nia można; szto treba kanieszna szukać nowych daroh i met. Narodnaje samapaczuccie raście, a z im razam raście i świedamaść narodnych patrebaŭ i żadańniaŭ, baluczak i chwarobaŭ. Dusza narodu paczynaja żyć inakszym żyćciom; jej ciesna stała ŭ ciomnaj, adusiul zaczynienaj kletcy tupoj rezyhnacii i bieznadziejnaho zastoju, i woś jana stała rwacca na wolu, da świetu i praŭdy. Ale jej treba prawadnikoŭ, świetłych i razumnych, takich, kab pamahli jej razwiarnuć swaje skrydły i pakazali metu, kudy lacieć i czaho szukać. U jej sił chopić, — u hetaj zdarowaj, wializarnaj duszy biełaruskaho narodu, — u jej sił chopić i na najwyszejszyje ŭzloty!

Narod ustaje,—biełaruski narod, toj, ab katorym prad niekolki hadami i nie czuwałasia na świecie... Heta jeszcze paczatki, heta pierszyje kroki... A zaraz, zahamanić, wałam pojdzieć, chwalaj niestrymanaj żywotnaja siła narodu ŭpia-

rod, da inakszaj doli, da inakszaho żyćcia, pa prawy swaje i pa sprawiedliwaść!.. Zrazumieli, widać, worahi naszyje, szto ŭżo nia ŭdzierżysz niczym hetaj siły, kali jana rakoj staniecca mahutnaj; dyk prabujuć jany zadzierżyć jaje i zhłumić u samym paczatku, kali jana jeszcze tolki ruczajkom cichim pływieć. Zatoje ŭ hetym hadu pawialiczylisia i worahoŭ naszych napaści. Ale hetaho nam bajacca nia treba, heta — dobry znak: usiakaja sprawa maić swaich praciŭnikoŭ. Spiersza śmiejalisia z nas i litawalisia nad nami; heta było tady, kali my jeszcze byli susim słabyje i tolki prabawali naszych sił; ciapier jany zaszumieli i zawaruchalisia, staliž liczycca z nami, bo i my ŭzraśli i niebiazpiecznymi im zdawacca paczali. — Jany bryznuć nam złościu u woczy i prakláćcie nam kinuć pad nohi, ale sprawy naszej nie zwajujuć, nia zmohuć! Świet zrazumiejeć, szto jana sprawiedliwaja i dobraja i ŭstupicca za nas.—Nie, worahi nam nie straszny, choć i ich rady pawialiczylisia ŭ hetym hadu.

Taki byŭ hod stary, minuły,—a jaki Nowy budzie dla nas?

Takim budzie, jakim my jaho sami zrobim!—Hetu praŭdu treba ŭsim dobra zrazumieć i ŭziać bliska da serca. Usie my wiedajem staruju jak świet prykazku: „Usiaki sam swaho szczaścia — kawał“. Heta prykazka maja swaje padstawy nia tolki ŭ żyćci adzielnych ludziej, ale i ŭ żyćci całych narodaŭ. Historyja ŭsiaho świetu nie raz ŭżo jaje prawieryła i paćwiardziła. Tolki tyje narody byli zapraŭdy dużyje i szczaśliwyje, katoryje sami sabie dolu wykawali; a tyje, szto czekali złażyŭszy ruki, pakul im dola z nieba zwalicca, zmarnieli i wymierli. —Nasza buduczyna — ŭ naszych rukach. Ale kab jana była peŭnaj i pryhożaj, usim nam treba ŭziacca da pracy. Nichto nie maje prawa adsuwacca ad ahulnaj kulturnaj raboty; dumać tolki ab sabie, szukać tolki swajej wyhady, heta—hrech i hańba, za katoryje budzie mścicca i Boh i Baćkoŭszczyna!

Z takim prakanańniem treba nam zaczać hod nowy. Kali my wierna pojdziem pa darozie naszych abawiazkoŭ, hod budzie dobry i szczaśliwy, ale kali zaczniom szukać krywych ściażkaŭ, tym samym utracim prawa czakać i spadziewacca ad nowaho hodu błahasławienstwa i palapszeńnia naszaj doli.

Szlu tabie prywiet, darahi Biełaruski Narodzie! Niechaj uzmahajecca ŭ tabie paczućcie ŭłasnaj siły i hodnaści, a syny Twaje niechaj drużna biarucca da pracy!

A tym, szto wyszli na rodnuju niwu i uzialisia za ciażki płuch hramadzianskich abawiazkaŭ, daŭby Boh wytrywańnia i siły!

Rym.

U Nowy Hod.

Nowy Hod nastaje,
Woś stranicy swaje
Raskrywaj czytaczom „Biełarus“!
Idzi adważna u świet,
I niasi skroś prywiet,
Ŭ katalicki sielanski chaŭrus.
Aświaczaj ciomny kut,
Pracu ciażkuju trud,
Sаładzi miodam ŭciechi światoj,
I spahadaj sahrej,
Daj paradu skarej,
Ściaraży lud ad dumki błahoj.
Chaj praczchniecca narod
Bo nastaŭ ŭżo czarod,
I jamu stać na roŭni sławian,
Chaj że konczycca son,
Ni niawolić pryhon,
Ciemnaty naszych biednych sialan.
Dyk niasiż „Biełarus“,
Ŭ hatalicki chaŭrus,
Da wiaskowych zakuranych chat
Wieru ŭ Boha, luboŭ,
I nadzieju, a jznoŭ,
Uskraśnie da żyćcia mienszy brat.
Woś prymi ŭ Nowy Hod,
Hety szczyry zwarot,
Biełarus,—szto s hłybi serca ljecca,
Jak wiasiońni raźliŭ.
„Na rallu rodnych niŭ
Chaj ziarnio śkroś Taboj razsiajecca.
Chaj uzojdzie, runić,
Wypływaja, szumić,
U krasie, naliwaja i spieja,
I za wylity pot.
Ş kałasoŭ umałot
Daść stokratny tamu, chto tut sieja.

A. Z.

28/XII 1913.

Na Nowy Hod.

Maciej hadawaŭsia ŭ bahaciejszaj sielanskaj siamji i dziakujuczy tamu, szto ŭ swaim siale była szkołka nawuczyŭsia ŭ jej czytać i pisać pa rasiejsku i nawat zdaŭ akzamien. Jeszcze pierad tym baćka wyŭczyŭ jaho czytać pa polsku. U chacie było niekolki kniżak polskich, katoryja Maciej praczytaŭ nawat pa kolki razoŭ. Ale bolej ich nia wiedaŭ adkul uziać, a chaciełosia jamu czytać, dyk staŭ brać rasiejskija kniżki u nastaŭnika. Czytajuczy henyja kniżki Maciej staŭ i ŭ hutarcy sa swaimi używać szto raz czaściej słowy rasiejskija i stała jamu zdawacca, szto treba byłob usim haworaczym "*pa prostamu*" nawuczycca i hawaryć pa rasiejsku.

Tymczasam Macieja zabrali ŭ sałdaty. U nowych warunkach życcia jon staraŭsia być usim dobrym i usłužnym, dziela czaho naczalstwo palubiło Macieja i jak hramatnaho jaho uziali ŭ wajenny łazaret wuczyć na felczara. Tut iznoŭ jon byŭ starannym i akazaŭsia zdolnym tak, szto ŭ dość skorym czasie zdaŭ akzamien na felczara. Ciapier stała lepiej żyć, bo i zaniaćcie lohkaje i kapiejka to adsiul to adtul prylacić i pryszoŭszy da chaty budzie czym pachwalicca i lahczej budzie żyć, bo można dzie koleczy dastać miejsca pry szpitali, dyk budu i panam, nia to szto ralli kapać nia budu.

Pryszoŭ czas, szto puścili Macieja i da chaty. Heta zdaryłosia jak raz prad kaladami. Prad wyjezdam z horadu, dzie służyŭ napisaŭ jon list da baćki, kab pryjechaŭ spatkać jaho na wahzale. List hety, jak i ŭsie druhije, szto prysyłaŭ z wajenszczyny byŭ pisany pa rasiejsku.

Spatkaŭszyisia z baćkam Maciej hawaryŭ pa rasiejsku i nawat nia lubiŭ szto baćka hawaryŭ da jaho, jak i daŭniej pa prostamu, pa biełarusku. Jeduczy da chaty Maciej nia wytrymaŭ i skazaŭ da baćki, szto brydka tak hawaryć, dy treba wuczycca ci pa rasiejsku ci pa polsku.

— A czamuż tak użo zdajecca tabie hutarka nasza brydkaj? Zapytaŭ baćka Macieja.

— A tamu, szto heta mowa mużyckaja, prostaja i nichto wuczony hetak ni haworyć, ani kniżkaŭ takich nia drukujuć—atkazaŭ Maciej.

— Ty hetak każysz?! — zdziwiŭsia baćka. — Ty pisaŭ szto mnohamu nawuczyŭsia, ŭsio szto wiedajesz, aż ja baczu, szto heta nia zusim praŭda.

— Szto nipraŭda? — pirabiŭ z niciarpieńniem Maciej.

— Dy toje, szto ty ŭsio wiedajesz— atkazaŭ baćka — bo woś baczu szto ty zusim nia wiedajesz ab tym szto nasza mowa kaliś używałasia ŭ kniazioŭskich zamkach i bajarskich pałacach, dyk jana nia prostaja i nia mużyckaja, a tolki nasza rodnaja—biełaruskaja.

Letam u naszu wiosku zachodzili dwa studenty (hetaż wuczonyje i razumnyje ludzi); jany chadzili tak pa naszym krai kab paznać jaho dziela nawuki, dyk hetyje studenty nia tolki z nami—mużykami, ale i miż saboj hawaryli zaŭsiody pa naszamu pa biełarusku.

Znaczyć jość wuczonyje, szto używajuć naszaj mowy. A pryjechaŭszy da chaty ty ŭbaczysz całuju kuczu biełaruskich kniżak i hazet i sam prakanajeszsia, szto ŭ naszaj mowie jość pieknyje twory i dobryje hazety.

Ciapier zadumaŭsia Maciej i staŭ prypaminać sabie, jak u wajenszczynie biełarusaŭ prazywali „Wilenskaj bulbaj“ jak smiejalisia s kożnaho słowa, skazanaho pa prostu i złość jaho brała, to na ŭsich tych, szto hetak zdziekawalisia nad naszaj mowaj, to na hetu samujutki mowu to ŭreście na siabie samoho.

Pryjechali da chaty. Radaść, paczastunak, kucia, kolady, hości, susiedzi, znajomyje i prychodzić Nowy Hod. Maciej razam z druhimi wybraŭsia da kaścioła. Pry ŭchodzie ŭ kaścioł u kabiety, szto razłażyła na stoliku szkaplery, medaliki, rożancy i lamantary dy kniżki, Maciej ubaczyŭ na stale hazetu „Biełarus“. Choć jon hetuż hazetu baczyŭ użo i ŭ chacie, ale tut jon hetaho niespadziewaŭsia dyk jamu ażno ŭ sercy nieszta adazwałosia. Uwajszoŭ u kaścioł, choć jeszcze nabażenstwa nie paczynałosia i pryklenczyŭszy prad bocznym aŭtaram, pry katorym byŭ ustrojany żałabok z dziciatkam Jezus staŭ szaptać paciary dy razdumywacca. Dumki jaho ŭściaż usio waroczalisia na „Biełarus“ i mowu biełaruskuju i tak zachopliwali jaho, szto jon zabywaŭ paciaraŭ i użo kolki razoŭ ich paczynaŭ na nowa a ni razu nia moh konczyć, bo dumki jaho adbiehali ŭsio da taho pytańnia „Jakim ja jo i jakim być pawinien?“ I staŭ Maciej malicca ŭżo tak sabie ad duszy ad serca i prasić Boha kab u hety dzień piarszy Nowaho Hodu, daŭ jamu nowy pramień świetłaści, kab moh paznać, czaho pawinien trymacca, szto lubić dziela czaho paświacicca? U kancy bytcym zdramaŭ i zdałosia jamu, szto dziciatko Jezus ustało z żałabka i prahawaryło: „Kachaj nad usio Boha, a pa Im lubi usio rodnaje i pracuj dziela palep-

szeńnia doli swaich bratoŭ dyk hetym i wypaŭnisz swaju pawinnaść".

Ad hetaj pary Maciej staŭ zusim inszym. Jon szyryć rodnyje kniżki i hazety, haworyć z usimi pa biełarusku i nia dumaje rabicca „panam" na służbie pry szpitali, ale leczyć swaich susiedziaŭ, biaruczy ad ich tolki za lekarstwa i maje spakojnaje sumleńnie, szto robić toja i tak. szto i jak rabić pawinien.

L. B.

Z Nowahodnych dumak.

Nowy Roczak ŭżo nastaŭ —
Ci kanczatak ŭbaczym?
Dażywiem? chto-b skazaŭ?
Skolki raz zapłaczym?
Nima wiedama. Ni znany,
Roczak z wichram jdzie —
Noczkaj ciomnaj prawadżany;
Ludcy śpiać sabie...
Oj nia śpicie, ni lażycie
Wy, ludcy, ŭ chacie,
Na świet Boży pahladzicie —
Szto tre pracawaci!
Kab mieć ŭ chacinie dastatak:
Chleba i da chleba,
Apłacić życcia padatak,
Zasłużyci nieba...
Ni z zamknionymi waczyma
Treba jści praz życcie
A ŭziracca „abaima" —
Szkły jeszcze kupici:
Swiet nawuki ŭ haspadarcy,
Jak byci zdarowym,
Ni szukać wiasiella ŭ czarcy
Dy życcio na—nowa
Raspaczaci z Nowym Rokam,
Pracy, siły, woli —
I spatkaci śmiełym wokam
Pryszłu swaju dolu!..

A. Sumny.

Swiatyje Try Karali.

Szostaho studnia Kaścioł światy abchodzić pamiatku troch wialikich tajnic naszaj światoj wiery.

Heta pakłon dziciaci Jezus troch pahanskich karaloŭ, chrest Pana Jezusa ŭ Jordanie race i pierszy cud Pana Jezusa ŭ Kanie Galilejskaj, katorym Chrystus pieramieniŭ wadu ŭ wino.

Usie hetyja tajnicy zdarylisia ŭ adzin dzień, choć nie ŭ tym samym hadu.

Hetyje try karali z arabskaj krainy byli wuczonymi i wiedali ab praroctwie, szto kaliś prydzie na świet Syn Boży, a ŭ hetu paru pakażycca na niebie niezwyczajnaja hwiezda.

Usie try jany choć byli daloka adzin ad druhoho, ale z natchnienia Bożaho adzinakawu mieli myśl i jak tolki ubaczyli na niebie wialikuju hwiezdu wybralisia ŭ niwiedamaju dalokuju darohu, kab znajści naradziŭszahosia Syna Bożaho i Jamu jak Karalu ŭsich karaloŭ pakłanicca i achwiarawać padarki. Adzin z ich nazywaŭsia Kaspar, druhi Melchior, a treci — Baltazar. Wyjechaŭszy jany kierawalisia tudy, kudy jszła cudoŭnaja hwiezda. Ni zadoŭha jany zjechalisia ŭsie try razam i ciapier użo razmaŭlajuczy ab Bohu, szto z miłaserdzia swaho pasłaŭ na świet Syna dziela zbaŭleńnia rodu ludzkoho, jechali za hwiezdaj pakul taja astanawiłasia nad żydoŭskim horodam Jerozolimaj. Tut udalisia karali da żydoŭskaho karala Heroda, kab u jaho dawiedacca, dzie naradziŭsia karol żydoŭski.

Herod spałochaŭsia i pryzwaŭszy wuczonych żydoŭskich wypytywaŭ ich, dzie pawedle prarokaŭ maje naradzicca Syn Boży? Wuczonyje atkazali szto heta maje być u Betlejem. Tady Herod wypytaŭ u Karaloŭ ab hwieździe i skazaŭ im jechać da Betlejem, a kali znajduć. dyk pawiedamić jaho ab hetym. Wyjechaŭszy z Jerozolimy karali i znoŭ ubaczyli hwiezdu, za katoraj jeduczy prybyli jak ras da stajni, dzie prabywaŭ jeszcze Jezus z Matkaj Boskaj i światym Jozepam. I dziwujuczysia pakory Syna Bożaho, katory naradziŭsia jak aposzni biedak ŭ lichoj stajni—jany ŭwajszli i paklenczyli prad dziciam Jezus, u żołabie lażaczym, dy achwiarawali Jamu zołata, kadzidło i miru pryznajuczy hetym u asobie Jezusa karala, Boha i czaławieka.

Pabyŭszy trochi pry boskim dziciaci, pahawaryŭszy z Matkaj Jaho Najświaciejszaj i światym Jozepam, dy praściarażonyje praz Anioła ŭ wa śnie, kab nie pakazywalisia Herodu, szczaśliwyje karali inszaj darohaj wiarnulisia ŭ swaje baćkaŭszczyny.

Prybyŭszy da swaich miejscaŭ stali jany nawuczać swaich paddanych ab praŭdziwym Bohu, szto stwaryŭ uwieś świet i ŭsiakuju istotu i swajej mocaj dziarżyć usio heta.

Pa ŭniebaŭstupleńni Pana Jezusa, kali Apostały Jaho razyszlisia pa świecie dziela szyreńnia nawuki Boskaj, światy Tomasz znaszoŭ hetych karaloŭ jeszcze żywych i razkazaŭszy im ab usim, szto stałosia z Chrystusam i jak Jon nawuczŭa daŭ, im chrest, biermawańnie i wy-

świanciŭ na ksiandzoŭ a paśla i na Biskupaŭ. A jany jeszcze szmat papracawali dla chwały Bożaj i zbaŭleńnia ludzkoho i byli zamuczany za heta. Cieła ich byli pachawany ŭ Persii, paśla byli pieraniesiany ŭ Konstantynopal, adkul ich pieraniaśli da Medyolanu, a ŭ kancy ŭ Niemieczczynu, dzie i ciapier nachodziacca ŭ horodzie Köln (Kolonija).

Razważajuczy żyćcio światych Troch Karaloŭ, ich achwotu kinuŭszy swaje trony udawacca ŭ dalokuju i niebezpiecznuju darohu zaachwoczywajmosia zaŭsiody iści za hołasam sumleńnia, katoramu pryświeczujeć hwiezda wiery.

Piszuć da nas.

Piecierburh

22—XII —13 h.

Hazeci rodnaj.

Winszuju Ciabie, Hazeta rodna—winszuju z Nowym 1914 hodam.

Żadaju kab pa ŭsiej ziamli Biełaruskaj raznieslasia Twaja dumka, kab usie ŭstali, schapianulisia i pryniali Ciabie z atkrytymi rukami, kab świetacz Twoj byŭ dla ŭsich jasny, radasny, miły.

Kab świaciła Ty bratom maim siermiażnym, kab atchililia ciemru z waczu ich.

Kab pahasiła połymia nienawiści, a pasiejała miłaść.

Kab pakazwała zaŭsiody darohu da lepszaho szczaśniejszaho bytawańnia, kab świaciła nam doŭhije, doŭhije hody.

Winszuju Ciabie Hazeta rodna.—Jeszcze raz winszuju!

Ryhor Klonowicz.

Orsza. Mohil. hub. Tutaka chadzili dwa nieznajomyje żydki, katoryje „pad sekretam" raskazwali sielanam, szto jany pasłancy s fabryki falszywych hroszaj i pokazwali skrynaczki ŭ katorych bytcym to było pa 100 rubloŭ henych falszywych hroszaj. Pradawaliż jany heta pudełka pa 40 rubl.

Nikatoryje sielanie pakwapilisia na hetki lohki zarabotak i za aposznije hroszy pakuplali skolki maha hetych pudełak zapieczatawanych. Nikatoryjeż wyprasili ŭ żydoŭ u doŭh i tyje dali, każuczy, szto jak wymieniajuć falszywyje hroszy na dobryje, dyk tady ŭżo jany, żydki iznoŭ zajduć i zyszczuć doŭh. Ale żydki jak wyszli s katoraj wioski, dyk da jaje ŭżo nikoli nie waroczalisia, a sielanie raspieczatawaŭszy pudełki naszli ŭ ich piasok i szrot, a hroszaj ani kapiejki. Ciapier złujuć jany na tych aszukancaŭ żydkoŭ, katorych treba było zawiaści ŭ paliciju i arysztawać i na siabie samych, szto byli takimi lohkawiernymi, szto kuplali nia widziaczy, szto tam jość, wieruczy żydkom-aszukancam.

I. Czerniauski.

Wioska Nawina. Budsłaŭskaj woł, Wialejskaho paw. Z hetaj wioski M. Kubałko 18 śnieżnia jak dzień paszoŭ na raku hladzieć ryby ŭ narotach. Za im pabieh sabaczka.

Kali M. R, ahladaŭ naroty na sabaczku nakinuŭsia woŭk i staŭ duszyć, Rubałko spałohaŭsia i spaczatku nia wiedaŭ, szto rabić, ale mieŭ jon pry sabie siakieru, dyk padbieh da waŭka, dy jak hoknuŭ jamu pa chrybcie, szto ŭsia siakiera pa abuch schawałasia ŭ woŭczym miasie. Woŭk kinuŭsia ŭciekać, ale za jakoj paŭwiarsty ad henaho miejsca i zdaŭsia.

A. Bor—cz.

M .Budsłau. Wialejskaho paw. Jeszcze 27 listopada tutaka byŭ pierszy tarhowy kirmasz i s pirszahożrazu bucławcy zrabili sabie błahuju sławu.

Majuczy niejkuju złość, a moża z inszaj pryczyny dahnali jany na darozie sielanina z w. Kurczyna S. Jacynu i mocna jaho zbili.

Hetaho nia dość. Ni mahu zrazumieć, jakim prawam, kali pabitamu rabiŭ felczar pierawiazku pryszli sztrażniki i paciahnuli Jacynu ŭ wołaść zabrali ad jaho kapszuk z hraszami, a samoha pasadzili ŭ chałodnuju. Na zaŭtra addali jamu kapszuk i z 80 kap. Rubla dali felczeru za pierawiazku.

Jacyna staŭ płakać, szto ŭ jaho było 220 r. i 80 kap., dyk dzież dzielisia 219 rubloŭ? Jon padaŭ u sud i tych, szto jaho bili i strażnikaŭ. Ale pakul sud, dyk czaławieku adabrali zdaroŭja i hroszy, katorych sud nia wiernia i jeszcze nie razbojnikaŭ, a jaho pabitaho ŭ chałodnaj dzierżali.

Świedka.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miż duchawienstwam.

Na żadańnie świeckich ŭłaściaŭ ks. kanonik Ant. Czerniaŭski byŭszy dziekan wilenski i probaszcz kaścioła św. Jana pieranosicca na probaszcza farnaho kaścioła ŭ Horadnie i dziekana hrodzienskaho. Na jahož miejsca probaszczam kaścioła św. Jana ŭ Wilni naznaczajecca byŭszy hrodzienski dziekan i probaszcz

fary ks. kanonik Juljan Ellert, a dziekanam wileńskim budzie Ostrabramski probaszcz ks. kanonik Franciszak Wołodźko.

Kaścioł ŭ Szancach (pad Koŭnaj).

Ministerstwo ŭnutrennych sprawaŭ pazwoliło zbirać achwiary pa żmudzkaj (kowieńskaj) dyecezji praz try hady da sumy 22,278 rubloŭ na budoŭlu nowaho murawanaho kaścioła ŭ Szancah.

Uwalnieńnie s turmy ks. Miłaszeŭksaho.

Z Minska danosiać, szto 20 śnieżnia wypuścili na wolu ks. Miłaszeŭskaho za paruku u tysiaczu rubloŭ. A pierad hetym nawat za paruku ŭ 10 tysiacz ni puszczali.

Nawarot ksiandza maryjawity.

Maryjawicki ks. Marks byŭszy probaszcz u horadzie Łodzi prakanaŭszysia ab falszywaści marjawickaj herezii wyjechaŭ za hranicu i ŭ Lwowie złażyŭ katalickaje wyznańnie wiery. Za jaho prykładam idzie szmat maryjawitaŭ.

Prośba kupcoŭ niamieckich.

Kupcy niamieckije padali Papieżu prośbu, kab wyznaczyŭ stały czas na swiatkawańnie uraczystaści wialikadnia. Za pryczynu da hetaho kupcy padali toje, szto ŭ Niamieczczynie ludzi za:siody spraŭlajuć letniuju adzieżu na światy Wialikadnia, a jak heta uraczystaść wypadzie ŭ zimnuju paru, dyk szmat chto i zusim użo nia kuplaje letniaj adzieży.

Papież sklikaŭ dzieła hetaho asobnuju kamisiju, katoraja razhledziŭszy hetu sprawu wykazałasia za tym, kab światkawańnie wialikadnia astałosia pa daŭniejszamu, bo nimasz ważnych pryczyn dzieła ŭwodu nowaho zwyczaju.

Szto czuwać.

Wilnia. Rada horadu ŭżo dość daŭno pastanawiła wydać zabaronu kabietam używać da kapieluszoŭ szpilkaŭ biez nakaniecznikaŭ na hostrych kancach, katorymi czasta kaleczyli kabiety druhich. Pastanaŭleńnie heto ŭżo zaćwierdziŭ hubernatar i ŭ kancy studnia budzia jano abjaŭlano życharom Wilni.

Dzieła czaho? Apasznimi dniami można było widzieć u Wilni parasklejwany pa wuhłoch afiszki, zapraszajuczyja na maskaradu, dachod s katoraj maje jści na walku s suchotami. Afiszki hety byli nadrukawany: pa rasiejsku, pa polsku, pa litoŭsku i pa żydoŭsku. Cikawa, dzieła czaho nia było tam i pa biełarusku? Szakże biełarusaŭ ŭ Wilni nia mieniej, czym litwinoŭ. A moża biełarusy na suchoty nie chwarejuć?

Smutny kaniec zabawy. Kaladnymi światami szmat chto z maładziaży bawilisia zjeżdżajuczy sanaczkami z hary. Pry hetkaj zabawie czatyry panienki złamali sabie nohi. Najhorsz zdaryłosia z pannaj Niedziałkoŭskaj, katoraja wywiarnuŭszysia z sanaczak złamała sabie nahu wyżej kalena.

Praz niećwiarozaść. U proszły piatak wieczaram Franciszak Stankiewicz jeduczy łodkaj praz Wilju, dy buduczy chmielnym wykuliŭsia ŭ wadu i pakul wybraŭsia, tak praziab, szto ciapier łażyć chwory ŭ szpitali.

Wałożyn Wil. hub. Aszmian. paw. Pa hetaj akolicy razwiałosia nadta szmat waŭkoŭ, katoryje robiać nimała szkody miejscowym sielanam u Pierszajach użo dwa razy rabili abławu i za kożnym razam zabili pa kolki sztuk waŭkoŭ.

Horadna. Kolki dzion tamu aryształi tutaka czynoŭnika Aleksandra Lewickaho, katoraho winawaciać u tym, szto jon bytcym to wydaŭ niamieckim ŭłaściam wiedamaści i plany krepaści, katoruju strojać u Horadnie.

Sakołka hrodz. hub, Tut kala Sakołki pa wioskach i ŭ samaj Sakołca s ciopłaj wosieni ludzi chwarejuć na haraczku tyfusowuju, wodru i szkarlatynu. Najbolsz chwareja maładziaż i dzieci. Szmat idzieć i na toj świet.

Minsk. Ad piatku da paniadziełku adbywaŭsia tut lesny kiermasz na katory zjechałasia szmat żydoŭ, handlujuczych lesam, kab zhawarycca miż saboj jak zruczniej wiaści hetu rabotu, kab bolsz nabić swaje kieszeni.

— Ad 2-ha da 15 studnia takiż kiermasz adbudziecca ŭ hor. Homli, mahileŭskaj hub..

Nleśwież minsk. hub. Tutejszaja haradzkaja uprawa pastanawiła dać 25 tysiacz rubloŭ hraszmi i bliska dźwie dzisiaciny ziamli na majuczuju stroicca ŭ Nieświeży himnaziju dla chłapcoŭ.

Pińsk. Sudowy śledawaciel zabadaŭ pasadzić u turmu ŭ Pinsku da suda byŭszaho ziemskaho naczalnika 4-aho uczastka pinskaho pawietu Orłowa, katoraho winawaciać u roznych służbowych prastupkach, chabarnictwie i dr. Jaho pasadzili 18 śnieżnia.

Mahileŭ. Choć horad i hubernia zasielany najbolsz biełarusami, adnak biełaruski zahon łażyć tut zadzirwaniały

i tady kali rasiejcy, palaki i żydy ustrajwajuć roznyja zabawy, ihryszczy prystaŭleńnia, biełarusy śpiać u szapku i tolki moża dzie ŭ starażoŭskaj suterenі zbiarecca ich hrumadka, ale j tam jany stydajucca nawat swajej rodnaj, prabaćkaŭskaj mowy. Bo nimasz tut nijakaho biełaruskaho kulturnaho świetacza, katoryb pryciahnuŭ da siabie biełaruskuju moładź i pakierawaŭ jaje na lepszyja ścieżki.

Witebsk. U hetym ad wiakoŭ biełaruskim horadzie ŭ wa ŭsim wiaduć rej rasiejcy. Ciapier nacijonalisty ich atkrywajuć „Tawarystwo halicka-rasiejskaje". Hetkikh tawarystwaŭ u Rasiei da hetul było 5, ciapier użo budzie 6. Jany majuć metu szyryć rasiejski duch u haliczynie. Ab jakich koleczy biełaruskich tawarystwach niczoha nia czuwać.

Dynaburh (Dwinsk) cWiteb. hub. Ziemstwo tutejszaho pawietu u skorym czasie maje atkryć u Dynaburhu ŭłasnuju apteku, ŭ katoraj ŭsie lakarstwy buduć pradawacca czuć ni na pałowu taniej, czym pa ŭsich aptekach.

— Marszałkam dynaburskaho pawietu naznaczany baron Mirbach.

Płungiany Kow. hub. Na wałasnym schodzie 28 listapada sielanie pastanawili skasawać usie szynki ŭ miasteczkach Płungianach i Kulach. Haspadary szynkoŭ bytcym to staralisia padkupić nikatorych sielan, ale im heta ni ŭdałosia.

Kijeŭ. Na miejscu, dzie znajszli trup zamuczanaho Andruszy Juszczynskaho maje być pastrojana wialikaja cerkwa.

— Nacijonalisty rasiejskije załażyli tut nowuju nacijonalistycznuju hazetu „Kijeŭ". Na atkryćci redakcii byŭ, kamandujuczy wajskami, hubernatar, rektar uniwersytetu i szmat inszych.

Maskwa. Atkryŭsia pierszy zjezd z usiej Rasiei wocznych daktaroŭ, katorych prybyło na zjezd bolsz 200. Paśla hetaho takiż zjezd druhi adbudziecca ŭ Pieciarburzie.

Pieciarburh. Ad 7-ho da 10-ho studnia tut budzie światkawacca 50-ci lećcie ustanowy ziemstwaŭ u Rasiei.

— Na Mikałajewskaj żeleznaj darozie ŭ wialikuju buru papaŭszy pad pojezd zhinuli sałdaty Naumenko, Głazoŭ, A. Piŭszak i W. Szewczenko.

Nawinka pad Pieciarburham. Na 5-ci sielan, wiozszych miasa ŭ horad napali waŭki, sielanie kinuli im miasa ale waŭki zjeli i znoŭ pahnalisia za imi, tady sielanie stali stralać, dy i heta niczoha nie pamahło, dyk kinuŭszy koni paleźli na biarozy. Adzin że stary nia mob uzleźci i waŭki stali jaho hryźci, tady i tyje saskóczyli z drewa dy siakierami stali baranić tawarysza. I prahnali tki waŭkoŭ, ale toj stary mocna pakusany i nima wiedama ci azdarawieja.

Wiestki z zahranicy.

Berlin (Niamieczczyna). Na ŭsich bierahoch Baltyckaho mora wyliłasia wada i parabiła wialikija szkody. Cełaje miasteczko Damkurort wada zusim zniasła. Skolki pry hetym zhinuło ludziej jeszcze niwiedamo.

Tyroi (Szwajcaryja). Siem sielan zjeżdżajuczy z hary ŭ daliny zwalilisia ŭ propaść i zhinuli na śmierć.

Madryt (Hiszpanija). Tutaka panujuć takija miacielicy i marozy, jakich ad 30 hadoŭ nia bywało.

Żychary horaŭ zusim adhoradżany ad świetu. Maroz dachodziŭ da 12 hradusaŭ, czaho ŭ hetaj staranie bliska szto nikoli nia bywaješ.

U Hrecii było wialikaje trasieńnie ziamli, katoraje parabiło szmat szkody. Kolki haradoŭ razsypalisia u hruz.

U Japonii. Z pryczyny niuradżaju dziewiać miljonaŭ ludnaści cierpić hoład. U horadzie Tokio złażyŭsia kamitet, katory abmyszlaje sposaby, jak pamahczy niszczasnym.

Katastrofa na mory.

Japonskaja wadzianaja maszyna „Asitakamaru" zatapiłasia u mory pryczym zhinuło 115 ludziej.

Johanesburg (Afryka). U hetym horadzie i pa ŭsiej paŭdniowaj Afryca zabastawała żelezna-darożnaja służba.

Zabastoŭszczyki u szmat miejscach dynamitam paŭzrywali żeleznuju darohu, dyk ciapier pa jej nia można jechać. Dziela hetaho ŭ Johanesburgu skora budzie hoład, bo nimasz nijakoho padwozu prawijantaŭ. Bastuje bolsz 150 tysiacz asobaŭ.

Meksyk u Ameryca. Paŭstancy meksykanskija da hetych por bjucca z wojskam prawicielstwa i czasto adzierżajuć wierch. Dyk nia widać kanca hetaj bratniaj walca i nimasz wiedama kali jon budzić.

New-Jork u Ameryca. Zhareŭ 5-jatażny dom, katory zaniaŭsia ahniom tak szybka, szto 8 osobaŭ nia ŭspieŭszy uczaczy zhareło zusim, a kala 15 ciażka paapaliwalisia.

Kolumbija (Ameryka). Na race Fram zatapiłasia maszyna i z 25 ludźmi.

Usiaczyna.

Cenny abraz.

Z Cincinatti u Złuczanych Stanach paunocznaj Ameryki danosiać, szto żonka amerykanskaho bahacza Amory nidauna kupiła u Dublinie patret cara Pilipa II, namalawany praz italjanca Tycijana i Zapłaciła za hety patret 400,000 dolarou (800 tysiacz rublou).

Ni ad reczy budzie tutaka uspomnić, szto malawany praz tahoż Tycijana abraz Pana Jezusa z dwuma wuczniami jość u Wilenskim katedralnym kaściele, dzie jon apraulany u hrubyje ramy sa szkłom wisić nad prezbiterjum jak raz nad pracesyonalnym kryżam. Chto s czytaczou „Biełarusa“ bywajeć u Wilni, nichaj pryhledzicca henamu pieknamu abrazu, słaunaho italjanskaho malara.

Kitajskije prysmaki.

Kitajcy jaduć usio. Na wulicach i rynkach kitajskich haradou pradajuć roznyja reczy, katoryja u Kitai liczucca prysmakami, a katorych nasz biełarus nia jeuby za najbolszyje nawat hroszy. Hetak pradajuć tam: sowy, baciany, arły, a najzabauniejszaja recz, dyk hlanuć, jak kitajec niasieć dźwie kletki pawieszanyja na kiju, a u hetych kletkach—u adnej—sabaki, a u druhoj—katy. Sabaki siadziać sabie u kletca spakojna, a katy dyk kurniaukajuć i skaczać, jak by praczuwajuczy, szto ich czakaja.

Kaciaczaje miasa liczycca za wialiki prysmak i hety prysmak spatykajecca na stałoch samych bahatych kitajskich panou, katoryja zawucca mandarynami.

Dla biadniejszych kitajcau pradajucca zabityja pacuki i myszy.

Lot kruhom świetu.

Francuski wietralot Verdines dumaja ablacieć u pawietry kruhom świetu. Wylacić jon s Paryża i budzie zatrymawacca u Kanstantynopali, Kairy, Jerozalimie, Małoj Azii, kala Perskaj zatoki, u Bombuju, na Zundzkich wostrawach u Sydnei u Australii, Melborunie; paśla pajedzie wadoj da Ameryki paunocznaj. Stul iznou na swajej maszynie praz Panamski piraszyjak i Meksykanskuju zatoku. Paśla wadoj aż da Europy a tut iznou lotam da Paryża. Nia trudna było jamu zrabić hetaki plan, ale ci udasca dakanać jaho?

Czasam ludzi chwalacca nia tym, szto zrabili, ale tym, szto chacielib zrabić. Ale ad chacieńnia da dakanańnia wielmi daloka i nie kożen dachodzić.

Zahadka.

1) Szto lohka dastać, a nia można kinuć?
2) Jaki najciażejszy kryż?

Razhadki buduć u № 2-ym.

Razhadki da № 39 s 1913 hodu.

83. Arechi. 84. Jadro z arecha.

U wioscy.

Doktar da kabiety: Ja czuu, szto wasz muż pamior?

K a b i e t a. — Pamior, panoczku.

D o k a r. — A czamuż wy nie paklikali doktara?

K a b i e t a. My tutaka, panoczku, i biez doktara pamirajem.

U huby nie biare.

— Rabotuż ty umiejesz?

— Umieju panoczku usio czysta.

— A da harełki ty nie łasy?

— Nie panoczku, wodki ja nikoli i u huby nie biaru, chiba kali siabruki praz hwałt ulijuć i to użo pjanomu. bo ćwiarozy jab im nie dausia.

Prykazki.

Paszło słonca u haru, a śnieh—u doł.

Biaraży baćkawu kapiejku — i swaju dabudzisz.

Dumki.

Wola ludzkaja konczycca tam, dzie paczynajecca miłaść.

H. Sienkiewicz.

Swaja poczta.

Panu K. Jelinskamu z Miednikaŭ. Pisulku atrymali, hazetu budziem pasyłać, czakajuczy abiecannaho.

Panu W. Romanczuku z Udziałaŭ. Budziem pakul szto pasyłać, czakajuczy abiecannaho.

Panu J. Iwaszynu. Za spaŭnieńnie abiecanki dziakujem. Prosim pawiedamić pisulkaj, ci majem pasyłać i ŭ 1914 hadu.

Panu M. P—ko s pad Wilni. Historyja Biblijna, Historyja katalickaho Kaścioła i Tłumaczeńnie abradaŭ kaścielnych użo drukujucca i niezadoŭha wyjduć. Usie try majuć kaścielnuju aprabatu.

Pry hetym № usim czytaczom, zapłaciŭszym za Biełarusa na 1914 hod razsyłajecca premija:

„Biełaruski Kalendar na 1914 hod“

Usim starym czytaczom, nie adnowiuszym predpłaty pasyłajem hety № jak probny, z 2-ho № Biełarus budzie wysyłany tolki tym, chto pryszleć predpłatu.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.